№ 24. Środa, dnia 24 Marca 1915 roku. Rok XXX.

PRZEDPŁATA:
W Radomiu bez odnoszenia:
Rocznie . rb. 4.
półrocznie rb. 2.
kwartalnie rb. 1.
Pocztą:
Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 kop. 25.
Numer pojedynczy kop. 5.
Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA:
Na 1-ej stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kopiejek 50.
Nekrologi za wiersz kopiejek 20.
Reklamy i Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce kopiejek 30.
Ogłoszenia zwyczajne po k. 10 za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

Wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarte codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51, telefon Nr. 2-85.

Adam Mickiewicz o wskazaniach polityki polskiej.

Niegdyś w artykule p. t. „Konstytucja 3 maja" Mickiewicz rozwinął tezę zasadniczą: Konstytucja 3 maja jest politycznym testamentem dawnej Polski:

„Sprawa Polski wywołaną będzie na nowo przed sąd świata nie inaczej, tylko głosem jakiejś powszechnej politycznej burzy. Wtenczas, we wstrząśnieniu wielkiem, wynijdą i rozwiną się nowe potrzeby; ludzie z genjuszem politycznym, z genjuszem działania, potrafią te potrzeby wyrozumieć i zaspokoić, wynajdując środki nowe, teraz albo niewidzialne, albo ogłoszone za niepodobne. Tych środków i potrzeb daremnie byłoby szukać w dotychczasowych konstytucjach pisanych, bo one są historją przyszłości i mogą służyć za punt podpory, ale nie za prawidło ludziom, stąpającym w przyszłość. Dlatego wszelkie dyskusje o prawach pisanych, jakkolwiek łatwe, niepożyteczne są Polakom, kiedy właśnie warunkiem pierwszym politycznego działania jest zazierać ciągle w serca i w myśl mas narodowych.

Wszakże mamy jeden akt przeszłości, jedno prawo pisane, które zgłębiać, którego duchem przejmować się należy. Bo to prawo nie wypadło z głowy pojedyńczego mędrca, z ust kilku rozprawiaczy, ale wyjęte było z serc wielkiej masy; nie czerni się tylko na papierze, ale żyje dotąd w pamięci, w życzeniach pokoleń — jest więc prawem żywem, zakorzenionem w przeszłości, mającem się rozwinąć w przyszłość. Mamy konstytucję 3 maja...

Dwa są żywioły, dwa duchy w konstytucji 3-go maja. Jeden z nich, cudzoziemiec, francuz, przybył z Paryża... Ale jest drugi żywioł, który przetrwał peruki, i Roussa teorję, i doktrynerstwo ówczesne i późniejsze nawet: żywioł narodowy, dziecko tradycji dawnych, karmione nowemi ówczesnemi potrzebami i życzeniami narodu. Tego żywiołu nie wytrawiło kilkadziesiąt lat niewoli.

Jakież były ówczesne życzenia Polski? Położyć koniec bezładowi, szerzącemu się między psującą się szlachtą, przez wzmocnienie władzy centralnej z jednej strony, z drugiej przez rozszerzenie praw obywatelstwa na wszystkie klasy ludu — odzyskać niepodległość i stracone stanowisko w Europie przez ugruntowanie w Polsce zasad wolności...

Skoro wypadki wyzywają do działania naród polski, komu Opatrzność pozwoli mieć wpływ na losy jego, niech ten szczęśliwy człowiek zajrzy jeszcze w konstytucję 3-go maja. Może w niej więcej, niż my, wyczyta; my wyczerpujemy kilka kardynalnych życzeń narodu, dotąd jeszcze odzywających się.

Jedno życzenie, propagandy wolności, jeśli nie jest wyrażone tegoczesnym językiem politycznym, daje się czuć w duchu konstytucji. Jeden z jej artykułów powiada, że każdy, kto wejdzie na ziemię polską, wolny jest. Ten artykuł dalej sięga w przyszłość, niż wszystkie konstytucje europejskie.

Drugiem życzeniem narodu jest rozszerzenie wolności na wszystkie klasy narodu; rozumiemy tu przez wolność pełność praw obywatelskich.

Nakoniec konstytucja 3-go maja nadawała wielką obszerność i moc władzy najwyższej. Kto będzie umiał zgadnąć wolę mas, temu naród w Polsce da władzę wielką; tem silniej działać będzie, im lepiej wyrażać zdoła myśl narodu polskiego, rozszerzać wolność".

WOJNA.

Kapitulacja Przemyśla.

Dnia 22 b. m. rano, twierdza Przemyśl poddała się. Jeńcy zagarnięci mówią, że w twierdzy panował głód wskutek braku chleba i mięsa, zjedzono już konie, a choroby tyfoidalne wskutek żywienia się konserwami przybrały groźne rozmiary. Oddawna trwające rozpaczliwe położenie wywołało nieporządne działanie dowódczów, pragnących jakiegokolwiek wyjścia z sytuacji.

W Piotrogrodzie i innych miastach rosyjskich z powodu wzięcia Przemyśla odbyły się radosne manifestacje i dziękczynne nabożeństwa. Najjaśniejszy Pan zezwolił ofiarować Jego Cesarskiej Wysokości Księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi order św. Jerzego 2 stopnia i dowodzącemu armją generałowi Seliwanowowi order św. Jerzego 3 stopnia.

Na wschodnim froncie.

W operacjach w północnych sekcjach frontu na prawym brzegu Niemna zaszły w ostatnich dniach wypadki większego znaczenia, jak wzięcie Kłajpedy (Memla) i cofanie się Niemców z pod Kłajpedy i Taurogów. Kłajpedę wojska rosyjskie wzięły d. 18 b. m. wieczorem mimo szaloną obronę, gdyż w walce brały udział nie tylko wojska ale i mieszkańcy. Miasto poddano działaniu ognia artyleryjskiego, co zmusiło do zaprzestania oporu. Ludność wysiedlono.

Bombardowanie Dardanelów.

W najwęższem miejscu cieśniny Dardanelskiej odbyła się d. 18 m. b. bitwa pomiędzy flotą sprzymierzoną a fortami tureckiemi. Bitwa ta naraziła flotę na znaczne straty spowodowane przez płynące z prądem miny. Wyleciał w powietrze, poczem zatonął w ciągu trzech minut wraz z załogą pancernik francuski „Bouvet", w kilka godzin potem pancernik „Iresistible" i pancernik „Ocean". Załogi dwuch ostatnich uratowano pod ogniem artylerji nieprzyjacielskiej. Flota angielska doznała też poważnych uszkodzeń, to też wysłano z Anglji pancerniki dla zastąpienia uszkodzonych. Operacje w cieśninach trwają w dalszym ciągu, gdyż sprzymierzone floty rozporządzają na miejscu wielkiemi siłami.

Stosunki rolnicze na ziemiach polskich.

Podstawą rozwoju gospodaczego ziem polskich jest rolnictwo. Z rolnictwa żyje najliczniejska rzesza ludności. A posiadanie ziemi dla nas jako dla narodu bezpaństwowego jest tem ważniejsze, że od tego w znacznej mierze zależy polskość naszego kraju.

To też przyjrzeć nam się wypada, chociaż w krótkości, jaki jest jej dzisiejszy stan i czego się należy spodziewać od przyszłości.

Wiemy z przeszłości, że Polska była krajem o poważnym rozwoju rolniczym. Była, jak ją nazwano, „śpichlerzem Europy". Dopiero za panowania ostatnich królów mocno rolnictwo podupadło.

Po upadku Rzeczypospolitej rolnictwo nasze weszło w nową fazę rozwoju. Następuje uwłaszczenie przez rządy obce, które nie zawsze przeprowadziły je wzorowo, kierując się interesami ludności. Miały one w tem swoje tendencje, co się szczególnie odbija w życiu późniejszem, tamując rozwój, a wprowadzając pomiędzy narodem niesnaski.

Najwcześniej zaczęto i najlepiej uwłaszczenie przeprowadzono w państwie pruskiem, bo początek tej reformy datuje się od roku 1823. Tu z uwłaszczeniem przeprowadzono i scalenie gospodarstw tak folwarzynych, jak i włościańskich. Przytem te ostatnie osadzano najczęściej wieńcem dokoła folwarków, co w walce o ziemię ma dziś doniosłe znaczenie.

W ziemiach polskich pod panowaniem dwuch pozostałych państw pozostawiono szachownice i służebności, które dziś jeszcze dają się bardzo odczuwać i nieprędko jeszcze będą uregulowane.

Ale to jest jedna dopiero niedogodność w rozwoju rolnictwa. Jest ich i więcej. A więc przedewszystkiem ogromne rozdrobienie własności rolnej, szczególnie w Galicji i Królestwie.

W Galicji mamy gospodarstw:

niżej 2 hektarów	blizko	42%
od 2 do 5		37—
„ 5 „ 20		18—
„ 20 „ 100		10—

W Królestwie w 1904 r. było małorolnych gospodarstw:

poniżej 3 morgów	13,9%
od 3 do 15	63,9—
„ 15 wzwyż	22,2—

W Poznańskiem w 1911 zajmowały gospodarstwa

niżej 2 hektarów		3% ogólnej przestrzeni.
od 2 do 5		4—
„ 5 „ 20	około	26—
„ 20 „ 100		21—

Z tego widzimy, że Galicja ma gospodarstwa najbardziej rozdrobione i wskutek tego znajduje się w najtrudniejszych warunkach rolniczych. Przedsiębrane próby przeciwdziałania rozdrobieniu nie zupełnie się udawały. Ostatnio nawet zaczęto tam tworzyć tak zwane włości rentowe, ale i to nie rokuje pomyślnych w tym kierunku rezultatów.

Poważne rozdrobienie widzimy i w Królestwie, albowiem od 1872 do 1904 r. procent gospodarstw od 3 do 15 zwiększył się z 40% na 63%, a w wzwyż 15 mor. zmniejszył z 37% na 22%.

Takie to wielkie rozdrobienie widzimy w obu prowincjach mimo wchłonięcia przez parcelację znacznych obszarów własności większej.

Oczywiście takie rozdrobienie przy mało intensywnej gospodarce nie może rodzić dobrobytu ludności rolniczej.

Takie są cechy ogólne.

Przyjrzyjmy się teraz poszczególnym dzielnicom, w jakich warunkach państwowych pracują i jakie mają widoki rozwoju.

Przedewszystkiem Królestwo, które według określenia Grabskiego ma po wsiach jedną czwartą część ludności bezrolnej, połowę mających ziemi zamało, a tylko jedna czwarta ma dostateczne utrzymanie ze swych gospodarstw.

Taki jest podkład naturalny. Oprócz tego rolnictwo w Królestwie boryka się z całym szeregiem przeszkód, tamujących żywszy postęp w tej dziedzinie.

A więc najprzód taryfy celne z Niemcami, ułożone wspólnie w latach 1894 i 1904, które, obciążając wysokiemi cłami zboże i inwentarz żywy, odbijają się przedewszystkiem na naszych bankach.

Jakim były ciężarem, widzimy z danych, zebranych przez Żukowskiego.

Bilans zbożowy razem z przemiałami wynosił, obliczony w gotówce.

w 1894	minus	1,219	tys. rb.
„ 1897	„	14,144	„ „
„ 1909	„	8,033	„ „

Wywóz inwentarza żywego także się znacznie zmniejszył, wskutek tego podupadła nawet, jak wykazują dane, jego hodowla.

Na wywóz za granicę wpłynęły także znacznie taryfy różniczkowe na kolejach rosyjskich, faworyzujące zboże i przemiały rosyjskie do tego stopnia, że wywóz z dalszych guberni Królestwa drożej kosztował, niż z Rosji Centralnej. My przy odległości 150 wiorst płacimy 1/85 kop. od puda i wiorsty, a przy 980 wior. tylko 1/122 kop. Następnie komunikacja w Królestwie jest wprost opłakana.

W 1906 roku było kolei na 100 tysięcy ludności

we Francji		122 wiorsty
w Rosji Europej.	blisko	40 „
w Królestwie		27 „

Galicja ma prawie 3 razy tyle kolei, a Poznańskie bez mała 5 razy.

Szos mamy 8.400 kilom. Galicja 2 razy tyle, a Poznańskie 3,8 razy. O drogach wodnych niewiele jest do powiedzenia, są one zupełnie nieuregulowane. Tak, że przewóz nawet Wisłą jest bardzo utrudniony.

Brak kredytu hipotecznego sprawia, że rolnicy zadłużają się przy spłatach i opłacają rujnujące procenty, co nie ułatwia rozwoju gospodarczego.

ś. † p.

JÓZEF DOBIECKI

właściciel dóbr Krzyżanowice

opatrzony Św. Sakramentami zmarł po krótkich cierpieniach dnia 24 marca przeżywszy lat 53.

Eksportacja odbędzie się w piątek, t. j. 26 b. m. do miejscowego kościoła, złożenie zwłok do grobów rodzinnych w sobotę o godzinie 11-ej rano.

Na smutne te obrzędy rodzina zaprasza Krewnych i Życzliwych.

Niema zachęty i pomocy w przeprowadzeniu meljoracji; wskutek tego mamy blizko miljon morgów nieużytków, a około 2 miljonów ziemi za mokrej. Mamy także niedostateczne poparcie wykształcenia rolniczego i t. d.

Wszystko to dzieje się w okresie intensywnego poparcia rolnictwa przez państwa europejskie, stwarzania mu najdogodniejszych warunków zbytu przez taryfy celne, kolejowe, a nawet premje wywozowe, jak to przeprowadziły przepisy celne w Niemczech.

Rzecz prosta, że i w Rosji od 1906 r. wre praca nad podniesieniem rolnictwa. Rząd łoży nawet poważne na to sumy; niestety Królestwu dostają się tylko okruchy.

W roku 1908 na potrzeby rolnictwa przeznaczono 58½ mil rub. a w r. 1912 — 116 mil. rub.

Ciekawe jest, w jakim stosunku otrzymujemy ze skarbu zasiłki na potrzeby rolnictwa miejscowego.

Grabski w swej pracy p. t. „Działalność państwowa wobec potrzeb rolniczych", oblicza rozmiar potrzeb rolniczych Królestwa w stosunku do Rosji Europejskiej na 7%, a otrzymaliśmy w 1909 r. 0,7%, czyli 10 razy mniej. Natomiast środki dostarczane skarbowi przez rolników naszych z podatków gruntowych wynoszą 40%, Królestwo bowiem płaci 8,867,466 rub., Rosja Europejska płaci 13,434,300 rb.

Podatek gruntowy, wziąwszy nawet pod uwagę wartość gruntu, jest 9 razy większy w Królestwie niż w Cesarstwie. Gdybyśmy wzięli tylko ziemię, to morga w Królestwie płaci 13 razy większy podatek, niż w Rosji Europejskiej.

Wprawdzie w ostatnich latach znacznie podwyższono wydatki na podniesienie rolnictwa w Królestwie, dzięki zabiegom posłów, ale stosunek ten zapewne nie zmienia się, gdyż wydatki na rolnictwo w Rosji także znacznie wzrosły.

Budżet bowiem na wydatki produkcyjne Królestwa w ciągu 10 lat zmniejszył się według obliczeń Żukowskiego z 6% ogólnych wydatków na ten cel na 3%, a czysty zysk wzrósł pięciokrotnie z 15 miljonów na 75 miljonów w roku 1912.

A teraz ciekawe, jakie rezultaty daje to faworyzowanie rosyjskiego rolnictwa.

Na to mamy znów odpowiedź w pracy Grabskiego, który, zestawiwszy cały szereg danych rozwoju rolnictwa, przychodzi do wniosku następującego:

„Królestwo Polskie w porównaniu z innemi miejscowościami państwa rosyjskiego z biegiem czasu staje w coraz gorszych warunkach dla rozwoju produkcji rolnej; ogólny wzrost cen na produkty więcej tam, niż u nas się uwidocznia, u nas zaś wzrasta, natomiast koszt produkcji w niemniejszym stopniu. Nakłada to na tych, którzy pragną oddziaływać na stan naszego rolnictwa w korzystny sposób, trudne niezmiernie zadanie wyrównania drogą wzrostu umiejętności celowej organizacji tego, czego naturalne warunki nie wytwarzają u nas same. Rachować na naturalną sprawność naszego organizmu jest błędem, w który wielu wpada. Fakty wskazują, iż postępy rolnictwa u nas nie są wcale większe, niż w innych dzielnicach państwa".

Radzi też wytwórczość na inne tory skierować, ażeby nie być wypartym przez faworyzowane rolnictwo rosyjskie.

A więc w niedalekiej przyszłości grozi nam przesilenie w rolnictwie, a słowa, powyżej przytoczone, są głosem ostrzeżenia, o którym nie każdy wie i odczuwa jego doniosłość.

„Ziemia Lubelska". *Jan Młot.*

Z MIASTA.

Tania kuchnia dla inteligencji. Komitet Ob. m. Radomia otwiera d. 25 b. m. o godzinie 12 w poł. tanią kuchnię dla inteligencji przy Placu Soborowym № 2. Obiady wydawane będą po cenie 25 kop. i należy je zamawiać dzień naprzód.

Komitet m. Radomia podaje do wiadomości, że tabor Komitetu jest wysyłany po towary co tydzień do Warszawy i może zabierać towary z Radomia. Informacji co do ceny przewozu udziela Zarządzający taborem w sklepie Komitetu ul. Szeroka № 9.

= **Zakup koni.** Komisja ministerjum spraw wewnętrznych wspólnie z C. K. O. zajęła się zakupem koni dla potrzeb gospodarsw rolnych mniejszej i większej własności. Konie nabyć będą mogli rolnicy zamieszkali na terenie powiatów, które kiedyś były zajęte przez wojska niemieckie. Norma ogólna maksymalna wynosi 1 konia na 10 morgów. W celu zakupu koni wyjechali z Warszawy delegaci C. K. O. do Woroneża i Winnicy, w ciągu dwuch tygodni należy się spodziewać nadejścia pierwszej partji koni w ilości 3.000 sztuk, z czego na ziemię radomską wypadnie 1.100 koni. Konie te będą czterech kategorji: I-sza kategorja w cenie 200 rb. sztuka, II-ga — 150 rb.; III-cia — 100 rb. i IV-ta od 30 do 70 rb. Nabywający po za ceną sprzedażną opłaca i transport konia od Brześcia Litewskiego na miejsce zakupu. Warunki kupna są bardzo dogodne, mianowicie przy kupnie opłacać się będzie 10% wartości resztę zaś w ciągu roku w 3-ch ratach. Zapisy na konie z wyszczególnieniem kategorji koni przyjmują Komitety Obywatelskie gminne. Niezapisani uprzednio nabywać koni nie będą mogli.

Ze spadku po ś. p. Kazimierzu Staniszewskim. Od jednego z egzekutorów testamentu ś. p. inżyniera Kazimierza Staniszewskiego, który znaczną część swego majątku zapisał na cele filantropijne w Radomiu, dowiadujemy się, że likwidacja spadku w Petrogrodzie postępuje normalnie.

Dotychczas na ręce ekzekutorów z likwidacji spadku wpłynęła suma 105,988 rubli (kopiejki opuszczamy) z których wypłacono na zaspokojenie legatów i kosztów 24.800 rubli, wolna gotówka stanowi więc sumę 81.188 rubli. Oprócz tego wpłynęło 8.000 rubli w papierach procentowych.

Niezlikwidowane są place na przedmieściu Petrogradu i plac przy Placu Soborowym w Radomiu. Izba Sądowa Petrogrodzka od części spadku, która zapisaną została na cele dobroczynne, wyznaczyła stempel spadkowy 12.000 rubli, motywując swą decyzję tem, że cele filantropijne, na które majątek jest zapisany, nie są przez spadkodawcę bliżej określone.

Od decyzji tej w imieniu egzekutorów przez adw. przys. Djonizego Peliskiego przy współudziale mecenasa Bolesława Olszamowskiego założoną została kasacja do Senatu, która dotąd jeszcze rozpatrzoną nie byłą. Fundusze uzyskane z likwidacji spadku ulokowane są w instytucjach finansowych w Radomiu i w Warszawie.

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Petrogradzie uczyniony zapis w postaci willi przy ul. Kurakinej przyjął.

Stow, Spoż. „Dom Towarowy" w składzie przeszło 40 stowarzyszonych, na ogólną cyfrę 121, odbyło w niedzielę ubiegłą przegląd swej działalności za rok 1914. Zebraniu przewodniczył p. W. Brześciański, wyjaśnienia udzielał prezes Zarządu p. L. Klinowski.

Stowarzyszenie rozporządza: kap. obrotowym w sumie rb. 1685 kop. 33, kap. zapasowym—rb. 49 kop. 90 i rezerwowym—rb. 150. Obrót dwukrotnie przewyższył sumę roku 1913, czyli przedstawia się w cyfrze rb. 28,782 kop. 11. Od początku swego istnienia „Dom Towarowy" dostarczył swoim członkom samych skór na sumę rb. 42,995 kop. 92, a oprócz tych prowadzi dział budowlany i metalowy. Czysty zysk za rok 1914 wynosi rb. 647 kop. 39, który stanowi 31% od włożonego kapitału. Jeżeli odtrącimy 2 tygodnie absolutnej bezczynności w czasie drugiego pobytu u nas wojsk nieprzyjacielskich, oraz gdy do tego dadamy normę przyjętą jako zasadę maximum zarobku na towarze 9%, ogólny zysk przedstawia się bardzo dodatnio, świadcząc dowodnie o korzyściach, dawanych przez kooperatywy, niestety u nas jeszcze niezupełnie dobrze pojmowane, a przedewszystkiem przez większość niedoceniane; najlepszym dowodem jest fakt, że „Dom Towarowy" prosperujący w mieście liczącem 50 tysięcy mieszkańców, posiada 110 członków z pełnymi i 11 z częściowymi udziałami—zaledwie. Pomimo to, ten „Dom Towarowy", rozporządzający skromną sumką, wpływa mocno na utrzymywanie normalnych cen w handlu, posiadanych u siebie działów towarowych, czego znowu najlepszym dowodem jest fakt ten, że w ciągu 14 dni bezczynności kooperatywy, spekulanci zdołali podnieść ceny skór o 50%. „Dom Towarowy" nie wyzyskując chwili i prowadząc interes solidnie, zaświadcza o swym kierunku poważnym i charakterze czysto obywatelskim. Brak kapitału nie pozwala mu na operacje większe, mające doniosłe znaczenie dla naszego handlu i przemysłu, to też Zarząd w osobach pp: B. Pomianowskiego, M. Piotrowskiego, T. Matyjaszkiewicza, (dawni) L. Klinowskiego, Wł. Karczewskiego, (ponownie) oraz W. Brześciańskiego i L. Dutkowskiego (nowopowołani) zwraca się do ogółu mieszkańców Radomia, czujących po obywatelsku i rozumiejących swe własne dobro, z zachętą zapisywania się na 10 rublowe udziały, przynoszące nawet w tak ciężkich warunkach, jak przedstawiają czasy obecne, 6% dywidendy i 1% od wybranego towaru—płatne zaraz. Zastępcami Zarządu są: pp. S. Mazurkiewicz i J. Rybakowski. Komisję Rewizyjną stanowią: pp. T. Filleborn i St. Szwartz (wybrani ponownie) oraz p. J. Pogorzelski, wybrany po raz pierwszy. Zarządzającym sklepem jest p. St. Kaczyna.

Budżet projektowany na rok bieżący w sumie rb. 2642—zatwierdzono; niezależnie od tego uchwalono nabyć akcje Banku Współdzielczego, poczem posiedzenie zamknięto, wyrażając serdeczne, owacyjne podziękowanie Zarządowi za jego tak owocną dotychczasową działalność. *S.*

Z II Tow. Wzajemnego Kredytu. Dnia 12 kwietnia o godz. 6 po poł. odbędzie się w lokalu T-wa zebranie Reprezentantów z porządkiem dziennym zawartym w ogłoszeniu.

Ze szpitala św. Kazimierza. W poniedziałek przywieziono do szpitala dwie młode kobiety w stanie groźnym, które, jak się okazało, otruły się, pijąc zamiast wódki — wodę kolońską... Obydwie po pewnym czasie zmarły, dając śmiercią swą straszny przykład, jak daleko i bezpowrotnie zejść można na drodze upadku. Z pewnością uczciwa praca broniłaby je w życiu przed pokusami i chęcią upijania się choćby kosztem życia. Nieszczęśliwe dziewczyny, co tak marnie życie skończyły, nazywały się: Marjanna Jankowska i Rozalja Grudzień.

„Z pobojowiska". Nakładem „Gazety Radomskiej" wyszła broszurka p. t. „Z pobojowiska" zawierająca ściśle prawdziwe i ciekawe opisy okolic po przejściu pożogi wojennej w Ziemi Radomskiej, oraz ciekawe opisy bitew i wydarzeń z tem związanych. Broszurka jest do nabycia w Administracji „Gazety" oraz w księgarniach miejscowych. Cena kop. 15.

Ofiary. Dla uczczenia pamięci swego zacnego pryncypała b. p. S. Landau pracownicy sklepowi złożyli rb. 5 Komitetowi Obywatelskiemu na rzecz bezdomnych żydów w Radomiu.

Z KRAJU.

Ustąpienie. Z grona członków t. zw. Komitetu Narodowego wystąpił p. Jan Stecki, były poseł do Dumy, ostatnio prezes lubelskiego Tow. rolniczego.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom

b. p.

SZLAMY LANDAU

serdeczne „Bóg zapłać" składają z głębi zbolałego serca

Żona, córki, synowie, zięć i wnuk.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Дозволено Военною Цензурою, Радомъ 11 марта 1915 г. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.